№ 86 (3286). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 28 marca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PAN POSEŁ ZAMORSKI W NOWEJ ROLI.

Pan poseł Jan Zamorski jest, od lat, wybitnym działaczem obozu narodowej demokracji. Wiele zapewnie zdziałał dla dobra swej partji, obecnie, na starsze lata, wziął się do pracy spokojniejszej, dającej mimo to dużo splendoru, — do zwalczania Kas Chorych. Pierwszy występ na tem nowem polu działalności pana posła udał się znakomicie. Gazeta poranna warsz. (Nr. 72 z 14 marca b. r.) ogłosiła artykuł pióra pana posła p. t.: „Naprawa Kasy Chorych". Autor zaczyna od tezy ogólnej, pisząc, „że dzisiejszy ustrój kas dla chorych jest wadliwy, o tem dziś już nikt nie wątpi". Pan Zamorski ma zapewne na myśli terytorjalną organizację Kas Chorych. Naturalnie, w artykule p. posła Z. niema ani jednego **argumentu,** przemawiającego przeciw terytorjalności organizacji naszych Kas Chorych. Fakt, iż państwa inne celowo ograniczają liczbę Kas, starając się po tej drodze dojść do organizacji terytorjalnej, że tylko na tej drodze uzyskać można planowość i skoordynowanie działalności ubezpieczeniowej, i zmniejszenie wydatków administracyjnych, to oczywiście p. poseł Z. pomija milczeniem. Wobec braku argumentów **rzeczowych,** argumentem staje się **kalumnja,** jak np. „lukratywne stanowiska całej armji działaczów", „zaprzegnąć (przy pomocy Kas) robotników w rzeczywistą niewolę partyjną, ażeby za tem samem pośrednictwem mieć do rozporządzania olbrzymie fundusze". Wprawdzie kalumnja jest wypróbowanem narzędziem walki p. posła Zamorskiego, dzięki czemu nawet kondemnatka sejmowa go obciąża, jednak o Kasach Chorych i jej pracownikach pisać można wszystko.

Pan poseł czerpie tego rodzaju argumenty także i ze statystyki, twierdząc, iż „obliczono, że wytwórczość krajowa jest obciążona na rzecz Kas Chorych olbrzymim haraczem 200 miljonów rocznie". Nie pytamy o źródło tych informacji, gdyż jeszcze przed rokiem „Gazeta por. warsz." postawiła to samo żądanie. Słowem że i pan poseł Zamorski nie wie, lub świadomie przekręca prawdę, że składki w Kasach wynoszą 200 miljonów, gdyż faktycznie wynoszą one 82 miljony zł. (w r. 1924 — nowszej statystyki narazie niema). Pisze dalej uczony pan poseł: „Ponieważ robotników jest 600 tysięcy rodzin, wypada na rodzinę z górą 333 zł. świadczeń na wypadek choroby. Przyjmując, że 10% ubezpieczonych choruje, wypada na chorego z górą 3 tysiące zł. pomocy w chorobie". Możemy z całym spokojem stwierdzić, że we wszystkich twierdzeniach p. Z. niema ani słowa prawdy. Liczba ubezpieczonych wynosiła w r. 1924 — 1.1 miljonów, a ich członków rodzin 1.4 miljonów osób. Wśród ubezpieczonych było 407.000 chorych, niezdolnych do pracy, t. j. pobierających takie zasiłki, a 650.000 chorych, zdolnych do pracy, czyli ogółem 1.050.000, nie licząc chorych członków rodzin, czyli obliczając według metody p. posła, koszt leczenia wynosi około 80 zł. na głowę chorego, a nie 333 zł. Jeżeli zaś doliczylibyśmy koszty leczenia członków rodzin, wówczas cyfra 80 zł. zmniejszyłaby się do 40—50 zł. Dane powyższe czerpiemy ze statystyki urzędowej („Przegląd Ubezpieczeń Społecznych", Nr. 3 — 4, 1926), której pan Zamorski albo nie zna, albo nie chce znać.

Pan poseł nie poprzestaje na krytyce, lecz rozwija także swój program w dziedzinie dalszego rozwoju ubezpieczeń społ. „Ustawa powinna — pisze p. poseł Z. — określić minimum tej pomocy, jaka się należy robotnikowi lub członkom jego rodziny na wypadek choroby. A więc określić wysoki odsetek jego zarobku, czas przez który zapłata należy się, oraz pomoc lekarską z apteką. Ponadto obciążenie przedsiębiorcy i robotnika na rzecz tej Kasy również w procentach, najlepiej po połowie".

Program wprost rewolucyjny. Niestety, pan Zamorski nie wie, że i w naszej ustawie są tego rodzaju przepisy, z wyjątkiem owej połowy.

Nowy teren pracy stanowczo się panu Zamorskiemu nie udał. Albo się „myli" w cyfrach, albo domaga się rzeczy które istnieją w ustawie.

Cel jednak jest jasny. Nawet tego rodzaju artykuł, może kompromitować zdaniem p. Z., Kasy Chorych.

Alfr. Kr.

POGŁOSKI O REWOLUCJI W ALBANJI

Paryż, 27 marca. (PAT). Na Quai d'Orsay nie otrzymano do południa żadnej wiadomości, któraby potwierdzała informacje niemieckie o wybuchu w Albanji rewolty, skierowanej przeciwko Ahmedowi Zogu.

CHINY W OGNIU WALK.

SIŁY ARMJI KANTONSKIEJ.

Szanghaj, 27 marca. (A. W.). Dowódca armji kantońskiej, gen. Paj Czang Czi udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym podkreślił, iż armja kantońska jest w całem tego słowa znaczeniu armją narodową i że wpływy komunistyczne są w niej minimalne, aczkolwiek stosunek do Rosji Sowieckiej jest przyjazny. Armja narodowa posiada obecnie przeszło 1 miljon żołnierzy i liczy 41 dywizji, podczas gdy jeszcze w lipcu r. ub. liczyła zaledwie 7 dywizji. Generał wyraził nadzieję, iż najdalej z końcem r. b. armja narodowa zdobędzie Pekin. Przewiduje on również w najbliższym czasie wybuch rewolucji w Mandżurji.

POŻAR W KONCESJI FRACUSKIEJ W SZANGHAJU.

Paryż, 27 marca. (PAT). „Le Matin" donosi z Szanghaju ze źródeł angielskich, że w centrum koncesji francuskiej szerzy się olbrzymi pożar, którego przyczyna jest dotychczas nieznana.

MINISTER REICHSWEHRY GESSLER USTĘPUJE

Berlin, 27. marca (PAT). Jak donosi „Welt am Montag", minister Reichswehry Gessler, po załatwieniu budżetu Reichswehry nie pozostanie już długo na obecnem stanowisku. Minister Gessler wyrażał już kilkakrotnie zamiar ustąpienia. Następcą jego, jak zapewnia dziennik, ma być poseł ludowy admirał Reuninghaus.

PRZEŚLADOWANIA SOCJALISTÓW NA LITWIE

Kowno, 27 marca. (A. W.). Aresztowania przywódców partyj lewicowych trwają w dalszym ciągu. Wczoraj aresztowano dwuch socjalistycznych radnych miejskich: Newerauskasa i Fulauskasa. Aresztowanych odstawiono do obozu koncentracyjnego w Wroniach. Przeciw posłom Kedisowi i Balininowi wytoczono postępowanie sądowe o zdradę stanu.

ZJAZD URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

VICE - PREMJER BARTEL OŚWIADCZYŁ, IŻ POPRAWA BYTU URZĘDNIKÓW JEST OBECNIE NIEMOŻLIWA

Wczoraj rozpoczęły się w lokalu Klubu Urzędnków Państwowych w Warszawie (ul. Nowy Świat 67), obrady Walnego Zjazdu Delegatów Stow. Urzędników Państwowych, na które przybyli delegaci urzędników z całego Państwa. W Zjeździe, jako goście wzięli udział m. in.: wice-premjer Bartel, Minister Pracy, p. Jurkiewicz.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Gł. p. J. Stypiński.

P. Nadolski wygłosił referat na temat: „Przeciążenie pracą w administracji państwowej". Rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego w której zabierało głos szereg mówców.

W dyskusji zabrał głos p. Bartel, który oświadczył, iż Rząd docenia grozę położenia materjalnego urzędników, jednak możliwości budżetowe Państwa są dziś ograniczone i nie chcąc manić złudnemi obietnicami, stawia kwestję wyraźnie: — **wydatne podwyższenie płac urzędników w obecnym momencie jest wykluczone.**

W rezultacie sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Wyłoniona przez Zjazd Komisja Mandatowa stwierdziła, iż na Zjazd zgłosiło się 110 delegatów, oraz 40 gości.

O godz. 2 m. 30 zarządzono przerwę obiadową. Po przerwie obradowały Komisje: Ochrony praw urzędniczych (przewodniczący Z. Duda), organizacyjno-budżetowa, gospodarcza, ogólna.

Dziś dalszy ciąg obrad.

SKANDALICZNA UCHWAŁA RADY ADWOKACKIEJ

„NUMERUS CLAUSUS" W ADWOKATURZE

W sobotę toczyły się obrady walnego zebrania adwokatów Izby warszawskiej.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Rady adwokackiej za ubiegły rok, zarządzono wybory uzupełniające do Rady warszawskiej i Rady Naczelnej.

Dały one wynik następujący: do Rady okręgowej — wybrani adwokaci: Z. Sokołowski, S. Janczewski, W. Brokman, W. Pęski i A. Wodziński, na zastępców — W. Minkiewicz, M. Kloczewski i K. Żołądziowski.

Do Rady Naczelnej wybrano adwokatów: C. Ponikowskiego, S. Szczepańskiego, S. Chomiczewskiego, W. Otto, A. Nisensena, A. Wilczyńskiego, A. Boguckiego, K. Głębockiego i na zastępców— J. Kuczyński, S. Wójcicki oraz S. Goldstein.

Po wyborach rozwinęła się namiętna dyskusja, zmierzająca do zamknięcia dostępu do adwokatury na przeciąg lat 5-u nowym kandydatom.

Wniosek, zgłoszony w imieniu prawicowych adwokatów, żądał zamknięcia list adwokackich na określony przeciąg czasu.

Za wnioskiem tym opowiedział się szereg mówców na czele z adwokatem J. Nowodworskim, Z. Sokołowskim, Chełmońskim i H. Konicem.

Z ostrą krytyką tych niesłychanych ograniczeń dostępu do wolnego zawodu wystąpili adwokaci: Z. Nagórski, S. Rundo, Z. Suligowski, L. Berenson i inni.

W rezultacie większością 187 głosów, przeciwko 137 uchwalono głosowanie tajne, co już dało przedsmak właściwego głosowania nad wnioskiem o ograniczeniach, który większością 196 głosów, przeciwko 116 został przyjęty.

W ten sposób adwokatura stołeczna uchwaliła ograniczenia, których niema w żadnym kraju Europy.

KOBIETY W WALCE O SOCJALIZM.

OBRADY VII ZJAZDU KOBIECEGO P.P.S.

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano, w pięknie udekorowanej sali O. K. R.-u warszawskiego, rozpoczęły się obrady VII Zjazdu Kobiecego P. P. S.

Obrady otworzyła tow. **Praussowa,** poczem chór dzieci z Domu Wychowawczego na Czerniakowie odśpiewał pieśni: „Myśmy przyszłością narodu" i „Czerwony Sztandar". Następnie tow. pos. **Praussowa** oddała hołd pamięci tow. Marji Paszkowskiej i zaproponowała do prezydjum tow. sen. Kłuszyńską, tow. Zielińską i Białogrodzką, na sekretarki tow. Woliniewską, Zakrzewską, Sacharównę i Arszerównę.

Zaproponowane prezydjum przyjęto jednogłośnie.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Rozpoczęły się przemówienia powitalne. Pierwszy witał Zjazd tow. pos. **Daszyński,** przemawiając imieniem C. K. W. i T. U. R.-a. Tow. Daszyński w pięknem przemówieniu zaznaczył, iż siła, jaką reprezentuje kobieta socjalistka, jest dotąd zbyt małą w porównaniu z tą siłą, jaką powinna ona reprezentować. Liczba zorganizowanych kobiet jest mniejszą, niż zorganizowanych mężczyzn. Kobieta, cierpiąca najbardziej w ustroju kapitalistycznym, najmniej z tym ustrojem walczy.

Tow. pos. **Szczerkowski** powitał Zjazd im. Centr. Kom. Związków Zawodowych, podkreślając olbrzymią wagę organizacyjnej pracy kobiet.

Imieniem Z. P. P. S. powitał Zjazd tow. pos. **Czapiński.** Klub poselski PPS. pokłada w kobiecie polskiej największe nadzieje. Prawo głosowania dla kobiet było dotąd premją klerykalizmu — od socjalistycznego uświadomienia kobiet zależy, by tak dalej nie było.

Następnie witali Zjazd tow. pos. **Arciszewski,** im. Robotniczego Wydziału Dziecka, tow. pos. **Jaworowski,** im. O. K. R. warszawskiego, ob. **Kozierska,** im. Klubów Kobiet Pracujących i tow. E. Dąbrowski, im. ZZwiązku Dozorców i służby domowej.

Tow. sen. **Kłuszyńska** odczytała szereg depesz i listów od organizacji kobiecych: angielskiej, amsterdamskiej, belgijskiej, czeskosłowackiej itd., oraz listy od tow. pos. Regera i Adamka i Kursu instruktorskiego T. U. R.

DELEGACJA DO TOW. RED. PERLA

Następnie na wniosek tow. sen. **Kłuszyńskiej,** wśród burzliwych oklasków, Zjazd uchwalił wydelegować tow. Woszczyńską i Markowską do tow. posła **Perla z zaniesieniem Mu życzeń najszybszego powrotu do zdrowia.**

REFERATY.

Referat polityczny wygłosiła tow. pos. **Praussowa.** Referentka w świetnie ujętem przemówieniu dała przegląd wypadków politycznych w Polsce, oraz wyjaśniła stosunek partji do rządu marszałka Piłsudskiego.

W dyskusji tow. dr. **Tylicka** poruszyła sprawę ataków prawicy w Sejmie na ordynację wyborczą do Sejmu i do Senatu, oraz na samorząd. Mówczyni stawia dwie rezolucje w obronie ordynacji wyborczej oraz w sprawie pracy kobiet w samorządach.

Tow. red. **Wiesław Wohnout** (Kraków) wypowiedział się za rezolucją, przedstawioną przez tow. pos. Praussową i poddał krytyce politykę Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Tow. sen. **Kłuszyńska** omawia stosunek partji do Piłsudskiego. Z wypadków majowych wyszliśmy skonsolidowani, co jest naszą korzyścią. Zachodzi jednak obawa, że w okresie wyborów **zbliży się nieuchronnie moment walki w obronie socjalizmu i demokracji, walki między skonsolidowaną lewicą a rządem Piłsudskiego** (oklaski).

W dalszym ciągu przemawiały w dyskusji tow. **Boganiewska** (Gniezno), **Sacharówna** (Częstochowa), **Zakrzewska** (Lublin), **Wolinewska** (Warszawa), **Kwiatkowska** (Radom).

O godz. 2-ej popoł. przerwano dyskusję do popołudnia.

OBRADY POPOŁUDNIOWE.

Obrady popołudniowe rozpoczęła dalsza dyskusja nad referatem tow. pos. **Praussowej.** Przemawiały tow. **Chmieleńska** (Warszawa), **tow. Grodzicka** (Łódź), **tow. Trawiecka** (Lwów), tow. **Zagroba** (Łomża), tow. **Sumlińska** (Ciechanów), tow. **Woliniewska** (Warszawa), tow. **Tomaszewska** (Żyrardów), tow. **Woszczyńska** (Warszawa). Większość przemówień w dyskusji zawiera b. ostrą krytykę obecnych rządów. Tow. tow. Sumlińska i Tomaszewska wymownie przedstawiły niesłychaną nędzę, w jakiej żyją robotnicy w reprezentowanych przez mówczynie ośrodkach. **Tow. Woszczyńska,** jak również referentka **tow. Praussowa** — w swojem końcowem przemówieniu — podkreśliły konieczność większego liczenia na własną tylko siłę i moc; większego zrozumienia, iż wyzwolić się możemy tylko własnemi siłami.

REZOLUCJA POLITYCZNA.

Po końcowem przemówieniu **tow. Praussowej,** uchwalono jednogłośnie następującą, przedłożoną przez referentkę rezolucję:

„VII Zjazd Kobiecy P. P. S. uchwala 1) wyrazić zupełną zgodę dla polityki ciał kierowniczych Partji. Wszystkie postanowienia i zarządzenia ściśle odpowiadają interesom szerokich mas kobiet pracujących. 2) Zjazd stwierdza, że ustosunkowanie się Klubu Z. P. P. S. zarówno do Rządu, jak i do Sejmu, jest wynikiem powziętych uchwał przez grudniową Radę Naczelną i wypływa z realnych konieczności, w których znalazła się klasa robotnicza w Polsce".

„1. MAJ".

Następny punkt „1 maj" referowała tow. **Chmieleńska.**

Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Ogólno-krajowa konferencja kobieca P. P. S. poleca Wydziałom Kobiecym, wobec wzmożonej walki kapitalizmu ze światem pracy, rozwinąć energiczną działalność za obchodem święta 1 maja, które winno być wspaniałą manifestacją niezłomnej woli zwycięstwa proletarjatu".

OCHRONNE USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE.

Wszechstronny i źródłowy referat o **ustawodawstwie ochronnem** wygłosiła tow. **Zielińska.** Omówiwszy najważniejsze nasze ustawy w tej dziedzinie, z których większość została wprowadzona przez naszych towarzyszów za czasów Rządu Ludowego, referentka wykazała, iż przynoszą one zaszczyt naszemu ustawodawstwu; niestety jednak — wykonywane są tylko częściowo. Fabrykanci łamią ustawodawstwo robotnicze, do czego nieraz przyczyniają się sami robotnicy, godząc się na pracę ponad 8 godzin, na gwałcenie ustawy o urlopach itp.

Specjalną uwagę poświęciła referentka ustawie o żłobkach dla niemowląt przy zakładach pracy.

Tow. Zielińska przedłożyła szereg wniosków, które omówimy w jutrzejszym numerze.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusja, która uwydatniła potworne wprost stosunki, w jakich pracują robotnicy, wskutek łamania ustawodawstwa ochronnego przez fabrykantów, niedostatecznego i niedość sprawnego aparatu inspekcji pracy itp.

Do dyskusji tej powrócimy jeszcze.

Dalszy ciąg obrad dziś, o godz. 9-ej rano.

PRZEGLĄD TYGODNIKÓW

Po strajku. Sejm a lud. Hygjena na wsi. Łódź przoduje. Jak walczyć z naszymi faszystami? Obrona narodowa we Francji. Stulecie śmierci Beethovena.

Arbitraż rządowy, który przyjęty został przez obie strony, musi, według „Pobudki", uznać za najniższą granicę podwyżki, tę, którą dali sami fabrykanci w Bielsku (9—10%), ale powinien przysądzić dużo więcej, jeżeli chce spełnić zadanie społeczne; następnie musi zapewnić przestrzeganie obowiązujących ustaw socjalnych, dotąd bezkarnie łamanych. Organizacja zawodowa ze swej strony musi wszystko zrobić, ażeby skupić włókniarzy w jednym klasowym związku, co umożliwi na przyszłość naprawę stosunków w przemyśle włókienniczym. „Głos Prawdy" usiłuje dopatrzeć się w przyjęciu arbitrażu wyrazu szczególnego zaufania mas robotniczych dla rządu Marszałka Piłsudskiego. Otóż: 1) wiemy wszyscy doskonale, że osoba Marszałka Piłsudskiego jest daleka od sprawy rozstrzygania zatargów ekonomicznych, 2) że robotnicy (mając już smutne doświadczenie), przyjęli arbitraż niechętnie, z konieczności, 3) wydaje nam się, że podobnie, jak szukanie (przez endeków) źródła strajku w niechęci do rządu, tak samo szukanie przyczyn jego likwidacji w miłości do rządu jest zaciemnianiem „politykierskiem" całej sprawy, której podłoże jest wyłącznie ekonomiczne.

W **„Chłopskim Sztandarze"** poseł Marjan Malinowski przestrzega przed modnem podważaniem powagi Sejmu, zarówno ze strony prawicy, jak i fałszywych albo domorosłych „demokratów". Wskazuje, że nawet Sejm w obecnym składzie nie mógłby przeprowadzić ustaw, podobnie krzywdzących lud, jak ostatnie dekrety w sprawie serwitutów, wydane przez ministrów, którzy nie liczą się ani z Sejmem, ani z potrzebami ludu.

W tymże organie znajdujemy w ostrych barwach przedstawiony stan walki z chorobami na wsi, która pozbawiona opieki społecznej, musi borykać się z niedostępnemi dla biednego chłopa cenami leków, szpitali, akuszerek itd. W rezultacie chłopi nie leczą się wcale, „gdy zachorują, piją tylko święconą wodę, bo ta jeszcze u proboszcza najtaniej kosztuje".

Obraz ten najlepiej nam uplastycznia, jakiem dobrodziejstwem są już Kasy Chorych, a zwłaszcza mogą być w przyszłości, gdy staną na odpowiednim poziomie. Ubezpieczeni w łódzkiej Kasie Chorych, jak dowiadujemy się z **„Łodzianina"**, mogą już, na wypadek choroby obłożnej, wzywać lekarza telefonicznie. Czy Warszawa nie powinna uciec się do tego prostego środka, który usunie jeden z wielu jeszcze usprawiedliwionych zarzutów niedość sprężystego i szybkiego funkcjonowania Kas Chorych?.

W związku z wykryciem tajnej organizacji faszystowskiej, t. zw. lechistów, **„Republikanin"** (tyg. demokr. w Częstochowie) proponuje władzom następujący plan działania:

„Przedewszystkiem zalegalizować tę organizację, a za każdy skonfiskowany rewolwer wydać 5 blaszanych pistoletów i 1000 kapiszonów do każdego. Następnie zwrócić się należałoby do administracji szpitala warjatów w Tworkach o wypuszczenie przebywającego tam Gorczyńskiego—niechby stanął na czele wszystkich organizacji faszystowskich, do czego ma najlepsze kwalifikacje. Zaprojektowanee ewentualnie przez „wodza" Gorczyńskiego uniformy faszystowskie powinny być uznane przez władze— bez względu na kolory — choćby najbardziej pawiego i papuziego charakteru.

Gorczyńskiemu wolno być winno nadawać ordery faszystowskie według swego pomysłu, z tem jednak zastrzeżeniem, że odznaki faszystowskich rózeg noszone będą przez członków organizacji z tyłu, poniżej pasa — itp.

W korespondencji z Paryża **„Pobudka"** informuje nas o projekcie reorganizacji obrony narodowej ,wysuniętym w parlamencie francuskim przez tow. Boncoura, i przyjętym przez Izbę jednomyślnie. Art. 11 ustawy upoważnia rząd, w razie mobilizacji, żądać oddania do dyspozycji państwa przedsiębiorstw, surowców itp., zmusić przedsiębiorców do produkcji, bez prawa do zysków, słowem, pociąga do ofiar istotnie wszystkich, uniemożliwiając ciągnienie zysków z wojny, a przez to najskuteczniej przeciwdziałając podżeganiu do niej przez spekulantów.

„Świat" i **„Tygodnik Ilustrowany"** zamieszczają wspomnienia, poświęcone wielkiemu genjuszowi muzyki i wielkiemu człowiekowi — Beethovenowi, którego stulecie śmierci czci cała ludzkość w dniu 26 marca.

M. S.

„WIEŚ WZOROWA" CZY FABRYKA NIESZCZĘŚĆ?

Były ksiądz, pod protektoratem wysoko postawionych osób, łupi skórę z chłopów.

W 1925 r. rozpoczął w Warszawie swą robotę były ksiądz Jan Kwieciński. Zaczął on organizować spółdzielnię rolną „Wieś wzorowa". A że nauczył on się w Ameryce, jak należy robić „byznesy", przeto starał się przedewszystkiem o poparcie wśród wpływowych sfer społeczeństwa.

Czy poparcie to zyskał — nie wiemy. Natomiast wiadomo nam, że Kwieciński w rozsyłanych publikacjach stwierdzał, iż b. prezydent Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski, przyjął protektorat nad tą spółdzielnią, a dn. 22 lipca 1926 r. protektorat miał rzekomo przyjąć Marsz. Piłsudski.

Agitacja na wsi i powoływanie się na bardzo wysoko postawione osoby, spowodowały, że Kwieciński złapał pewną ilość gospodarzy, którzy wpłacali mu znaczne sumy, jako „udziały".

Podkreślamy — „Wieś wzorowa" została zarejestrowana jako Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zarząd Gł. Związku Rob. Rol. Rz. P., który od samego początku z wielką rezerwą odnosił się do poczynań Kwiecińskiego, gdy przekonał się, jak w praktyce wygląda działalność „Wsi wzorowej" ostrzegł włościan przed grożącem im niebezpieczeństwem.

Tem nie mniej kilkunastu włościan z innych ludzi (a m. in. i sen. Bułhak Bałachowicz) dało się wziąć na lep sprytnej agitacji Kwiecińskiego i wpłaciło mu około 40.000 złotych.

Włościan z Łowickiego i Olkuskiego, którzy posprzedawali swe kolonje i teraz gwałtowali o ziemię, Kwieciński zbywał twierdzeniami, że ten lub ów folwark jest już prawie utargowany.

Wreszcie 6 rodzin włościańskich z Łowickiego, które wpłaciły mu 11.800 zł., wysłał do rzekomo nabytego majątku Jeleń — Wępirsk, pow. Brodnicki.

Gdy rodziny te zjechały na miejsce okazało się, że, wprawdzie Kwieciński wszczął pertraktacje o kupno tego majątku, dał nawet zadatek, lecz na terminy płatności nie stawił się. Właściciel Majeranc, widząc jednak 6 rodzin z dalekich okolic sądził, że Kwieciński chce zawrzeć umowę kupna poumieszczał te rodziny po 2—3 w jednej izbie i począł wzywać K., by kończył transakcję. Ale wszystkie wezwania nie dały żadnych rezultatów, wobec czego rokowania z nim zerwano drogą rejentalną.

Już po wypowiedzeniu pertraktacji, Kwieciński przysłał do Jelenia drugą partję włościan — 8 rodzin z Olkuskiego, które wpłaciły 9950 zł. P. Majeranc grupy tej nie przyjął. Sprowadzony niemal siłą Kwiec. grupę tę na czas kopania kartofli umieścił w fol. Wilewsk, (pow. Brodnica).

W tym czasie sprawą działalności Kwiec. zajął się gen. Bułhak Bałachowicz, który stwierdził szereg nadużyć. W rezultacie Kwiec. znalazł się za kratą, oskarżony o 22 przestępstwa natury kryminalnej; a między innemi: 1) roztrwonienie funduszów spółdzielni, 2) fałszowanie pozycyj księgowych, 3) nabywanie bez gotówki dla spółdzielni węgla i cukru i sprzedawanie za gotówkę, którą następnie zdefraudował, 4) niewypłacanie należności urzędnikom, 5) żądanie dla siebie od p. Majeranca prowizji 1.000 dolarów jeśli tranzakcja dojdzie do skutku itp.

Po kilkutygodniowym areszcie, Kwiecińskiego, za poręczeniem, wypuszczono na wolność. Obecnie udaje on ofiarę idei — i znowu zbiera na Pomorzu od włościan udziały, powołując się teraz na Paderewskiego, który ma mu przysłać moc dolarów!

Tymczasem w Jeleniu i Wilewsku panuje nędza nie do opisania. We Wilewsku dosłownie wszyscy włościanie chorują na grypę, 4 osoby już zmarły, bez opieki lekarskiej, bez suchego kęsa chleba. Wszyscy oni mają wyroki eksmisyjne i tylko dzięki pomocy p. Bałachowicza, dotąd jeszcze nie zostali wyrzuceni.

Ale pociągnięcie do odpowiedzialności Kwiecińskiego nic włościanom tym nie daje. Natychmiastowe środki zaradcze są niezbędne. Przedewszystkiem — opieka społeczna winna przyjść z doraźną pomocą.

Jednocześnie Min. Reform Rol. winno niezwłocznie, z funduszu zapomogowego nabyć jakikolwiek majątek (np. jeśli dojdzie do porozumienia z p. Majerancem, który zgadza się zwrócić 13.000 zł. zadatku — Jeleń, Wlewsk, lub inny majątek w okolicy i obsadzić na nim tych 14 rodzin, które omamiane bardzo wysokim protektoratem, dały się oszukać szantażyście.

Obrazki takie jak w Jeleniu i Wilewsku, bardzo szkodzą państwowości naszej na Pomorzu.

Natychmiastowe wyjście z tej sytuacji musi się znaleźć i to z pominięciem wszystkich biurokratycznych formalności.

Redakcja „Pobudki" przygotowuje wielki specjalny numer Majowy, zamiast corocznej jednodniówki majowej. Upraszamy wszystkie organizacje partyjne o wczesne zamówienia celem uregulowania nakładu.

WODA DO PICIA

(W ZAKŁADACH PRACY)

W czasach obecnych reorganizatorzy produkcji we wszystkich krajach cywilizowanych *wciąż rozmyślają, jakby zniewolić robotnika do większej wydajności*, dając mu coraz cięższą pracę, zmieniając jej metody, znosząc lub zmniejszając przerwy i odpoczynki, usuwając mniemane zbędne ruchy.

Zapominają oni zwykle, że przedewszystkiem *należałoby zacząć od zasadniczych podstaw higjeny pracy*, od najbliższych i najłatwiejszych reform. Koniecznem jest, ażeby każdy pracownik był zdrów, podatny do danej pracy i ażeby mógł zaspakajać niezbędne potrzeby swego organizmu.

Przy każdym rodzaju pracy człowiek odczuwa pragnienie w mniejszym lub większym stopniu. Początkowo odczuwamy suchość w jamie ust, potem suchość w gardle, w przełyku, potem dołącza się uczucie ściągania, pieczeniu w ustach, suchość warg, czasem występuje nieregularny oddech, niepokój, a przy dłużej trwającem pragnieniu mogą wystąpić zaburzenia psychiczne. *Wtedy naturalnie każdy wysiłek fizyczny czy umysłowy dokonywa się kosztem zdrowia pracownika* i zmniejsza się jego wydajność.

Pragnienie jak i głód jest wynikiem braku ciał odżywczych, względnie braku wody w ustroju. Jeżeli psom pozbawionym wody do picia wprowadzimy do żył wodę, zmniejsza się ich pragnienie, radość życia i zdrowie powraca.

Im więcej wysiłku wymaga praca fizyczna, im wyższa ciepłota jest w pracowni, im większy pył i zaduch — *tem uczucie pragnienia jest dokuczliwsze i musi być zaspokojone jak najprędzej.* W przeciwnym razie nietylko robotnik cierpi, lecz i wydajność znacznie się zmniejsza, a robota daleko gorzej jest wykonana.

Istnieje cały szereg robót, które powodują wielkie pragnienie, jak w hutach szkła, w hutach metali, w odlewniach, w kotłowniach, w gazowniach, w kuźniach i t. p. *Nawet małe pragnienie*, jak w przędzalniach, w piekarniach i cementowniach, *sprawia przykre uczucie*, obniża wydajność i powinno być zaspokojone nietylko ze względów humanitarnych i zdrowotnych, lecz w interesie pracodawcy.

Zagranicą — we Francji, Belgji, Niemczech, Anglji i Stanach Zjednoczonych zrozumiano tę prawdę, ten interes kapitalistów; oddawna obowiązują odpowiednie prawa i rozporządzenia.

U nas w Polsce trzeba się powoływać na jakieś przestarzałe niewyraźne nakazy rosyjskie piotrkowskiego gubernatora lub warszawskiego oberpolicmajstra. Zresztą wszyscy u nas nie doceniają ważności tej sprawy. *nie rozumieją, że w każdym zakładzie pracy choćby najmniejszym musi być czysta woda do picia.*

Nie należy jednak nigdy zapominać, że woda zakażona niezdatna do picia może spowodować różne zakaźne choroby, a nawet śmierć. W 1899 r. w jednej fabryce we Francji zachorowało na tyfus przeszło 100 robotnic, a 30 umarło — wszystkie z powodu picia wody zakażonej bakterjami tyfusu.

Dobra, zdrowa woda do picia powinna odpowiadać pewnym warunkom higjenicznym: być przezroczysta, bezbarwna, bez zapachu i jakiegoś niewłaściwego smaku, mieć smak orzeźwiający i wygląd apetyczny, posiadać jednostajną temperaturę w granicach 7—11°C, nie powinna zawierać zarazków chorobotwórczych i związków trujących dla ustroju człowieka, nie powinna w swym składzie co do związków rozpuszczonych (różnych soli) przekraczać pewnych granic, powinna zawierać powietrze — tlen i być zagwarantowana, że nie dostaną się do niej organizmy i związki szkodliwe.

Każda woda w zakładzie pracy przeznaczona do picia *musi być najpierw poddana analizie i zbadana przez higjenistę specjalistę.* Jeżeli szczegółowe badanie okaże, że odpowiada dana woda warunkom zdrowotnym do picia, dopiero wtedy można przywiesić tabliczkę metalową emaljowaną „woda do picia". W przeciwnym razie musi być odpowiednio filtrowana albo gotowana.

Wielu pracowników ma pewną odrazę do picia wody jednym kubkiem, choćby był metalowy, a woda z wodociągu. Do pewnego stopnia mają oni rację, gdyż można *zarazę przenieść przez metal lub szkło*, jeśli się ma na wargach, dziąsłach lub twarzy jaką rankę, owrzodzenie. Najlepszy system do picia wody w zakładach pracy jest system Motta z New Yorku: fontanna bije cienkim strumieniem z dołu do góry przy lekkiem nachyleniu naprzód tak, że pracownik może pić czystą, świeżą wodę wprost bez dotykania ustami rury, kurka lub kubka.

Zamiast czystej filtrowanej wody do picia można dawać w zakładach pracy lekką herbatę, wodę gazową, wodę kwaskowatą, byleby nigdy napojów alkoholowych, jak piwo, wino lub wódka. Nawet hutnicy, nawet wydmuchiwacze szkła nie powinni przy pracy pić piwa.

Nic tak dobrze i prędko nie gasi pragnienia jak świeża woda albo lekka herbata z kilku kroplami kwasu cytrynowego. Naczynie z wodą, z płynem do picia codziennie zmienianym musi być czyste, szczelnie przykryte i nie stać na słońcu.

Okrucieństwem jest nie dać pracownikom do picia czystej, świeżej wody, gorzką ironją — nie wydać dotychczas odpowiedniego rozporządzenia.

Dr. J. Z.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

O WYSTAWACH LUTOWYCH

UWAGI RETROSPEKTYWNE.

Miesiąc luty był bogaty w wystawy. W Zachęcie mieliśmy „Sztukę" krakowską oraz kolekcje prac Stanisława Żykowskiego, Stefana Domaradzkiego i Marji Schayer-Górskiej. Ponadto w salonie Lewickich wystawiał Związek zawodowy polskich artystów-malarzy, gdzie śród licznych prac wybijały się na plan pierwszy nowe szkice architektoniczne Noakowskiego, a obok nich krajobrazy (przeważnie tatrzańskie) Stankiewiczówny. Nie zdoławszy niestety w czasie właściwym wykonać swych czynności zastępczych, nie chciałbym jednak zostawić tu w naszej rubryce luki zupełnej, i nie mogąc już pisać sprawozdania szczegółowego, spróbuję je choć częściowo zastąpić paru uwagami nieco bardziej syntetycznemi. Powiem chociaż słów parę o Sztuce i o Stanisławie Żukowskim.

Ważkością swą i doniosłością wystawa „Sztuki" biła bezkonkurencyjnie wszystko, co w Warszawie w ostatnich czasach można było zobaczyć. Nie bez tego, by u niektórych mistrzów, po tylu latach bogatej i częstokroć pierwszorzędnej produkcji, nie było znać pewnego wyczerpania twórczego. Ale naogół uderza wielka, niespożyta żywotność. Można się nie zawsze zachwycać kolorytem Pieńkowskiego, zarzucić Pautschowi brak stylu i ostatecznej harmonji między składnikami twórczości, przed Jarockim z żalem pomyśleć, że zdałoby się tu większe pogłębienie (choćby czysto malarskie): a przecież i oni i inni znakomitsi — że wymienię tylko Wyczółkowskiego, tego polskiego Hokusaja, którego moc rośnie z latami — są pełni krzepkości i siły, i dziś, jak przed pojawieniem się „Rytmu", „Formistów" czy „Bloku", przemawiają jako żywi do żywych. Wyczółkowski zresztą tym razem dał tylko dwa rysunki tuszem: wielki dąb i widok Lublina. Liczne zato były dzieła Weissa, z pośród których akty były świetne. Znać w nich zresztą pewną ewolucję, tematowo biorąc trochę niemiłą (są to coraz wyłączniej zwyczajne bryły mięsa, w ukształtowaniu swem pełne wyzywającej głupoty), ale artystycznie bardzo ciekawą.

Na pierwszy jednak plan wysuwały się bezsprzecznie rzeźby Dunikowskiego. To był prawdziwy popis dojrzałego mistrzowstwa. W głowach dla sali poselskiej na Wawelu było właściwe tylko naturom najbogatszym i mistrzom u szczytu rozwoju spokojne wyniesienie się ponad wszelka jednostronność maniery. Traktowanie drzewa raz ostre, kantami i wklęsłościami, to znowu tak miękkie i płynne, jakby artysta poszedł o zakład, że do materjału się nie dostosuje, ale że jego opór pokona. Charakterystyka czasem posunięta aż do groteski, kiedyindziej znów tak złagodzona, że przywodzi na myśl sztukę portretu z epok najdostojniej klasycznych. A przez wszystko szedł jakiś powiew pogody i jakby harmonji, — może poprostu radosnego samopoczucia artysty, który, opanowawszy środki swej sztuki „bez reszty", w tworzeniu przestał czuć mękę, a cieszy się już tylko swoją piękną swobodą ruchów. Głowy te nie mają pretensji być jednem z głębokich i wielkich, ale będą z pewnością jednem z najpopularniejszych — w najlepszem znaczeniu słowa — dzieł Dunikowskiego. Były jednak na tej wystawie i jego rzeczy prawdziwie wielkie: myślę o dwóch postaciach kobiecych, również w drzewie, z których jedna zwłaszcza — ta z włosami złoconemi — wydała mi się arcydziełem w niebywały sposób łączącem wspaniałą dekoracyjność, dramatyczność i psychologję. Że bliższe opisanie tej rzeźby stało się już nieaktualne, to jest chyba największa przykrość, jaką przez swe opóźnienie sprawozdawca wyrządził sam sobie.

Byłoby rzeczą nader pociągającą określić dokładniej to bądź co bądź osobliwe zjawisko artystyczne, jakiem jest Stanisław Żukowski; wymagałoby to jednak pewnego zżycia się i oswojenia, które tylko czas dać może. Na razie więc tylko parę wrażeń dość chwiejnych. Żukowski nie jest organizacją wyłącznie ani nawet głównie malarską. Kocha przedewszystkiem przedmioty: stogi jako stogi, a nie jako pole igrzysk dla światła. W naturalizmie swym jest przytem dość schematyczny: maluje nietyle, jak impresjoniści, to co widzi „naprawdę", ile to co się w pewnym sensie „powinno" widzieć: chcę powiedzieć, że obraz wzrokowy jest u niego, tak jak u ludzi zwykłych, pozbawionych wizji malarskiej, w pewnej mierze uspołeczniony, zintelektualizowany, przepuszczony przez filtr naszej wiedzy pojęciowej o strukturze przedmiotu, tej wiedzy, która wbrew wrażeniom chwili mówi nam, że śnieg jest „biały" i że krzesło ma cztery nogi. I jeżeli do krajobrazów ma Żukowski stosunek wyraźnie poetycki, to jest to znowuż poezja nie specyficznie malarska, poezja świateł i barw, ale poezja przedmiotów. Że taki stosunek malarza do świata w zasadzie jest dopuszczalny, tego wobec współczesnego nawału doktryn formalistycznych nie powie się nigdy dość mocno. Rzecz jednak prosta, że wszystko zależy od wykonania: i tutaj u Żukowskiego znajdujemy wielką nierównomierność. Jego wnętrza są przeważnie bezduszne, z niedociągnięciami i wprost błędami tak w rysunku, jak w kolorycie. W krajobrazach też nie wszystko jest świetne: liście i trawy jakieś czasem zbyt ciężkie, nieba malowane obojętnie, obłoki przeważnie aż źle, tak że tym dziełom o intencjach wyraźnie poetyckich brak w rezultacie polotu. Obok tego jednak — plusy ogromne: koloryt jest niezbyt subtelny, ale bogaty i żywy; kępy drzew i wody płynące pełne jakiejś gorącej wibracji; w pociągnięciu pędzla czuć temperament i coś co nazwałbym „rasą". Kapitalne też a idealnie proste są niektóre pomysły czysto malarskie, jak owe w „Przelaszczkach" dwie jasnożółte plamki — kwiaty? motyle? — które tak dziwnie ożywiają całe płótno i wobec tej chłodnej symfonji tonów niebieskich i sinych odgrywają mniej więcej tę rolę co na obrazach pustkowi owo jedno jedyne drzewo, bez którego nie czulibyśmy pustkowia. Tak że cała szeroka publiczność, która się tą łatwą, przystępną sztuką trochę naiwnie zachwyca, choć nie zawsze zachwyt swój dobrzee motywuje, niezupełnie przecież się myli.

Zastępca.

Z ŻYCIA PARTJI

W poniedziałek, dn. 28 b. m.

KOMITET MAJOWY. O godz. 6-ej po poł. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Majowego.

Koło Gazowników P. P. S. Dziś o godz. 6-ej wieczorem Konferencja Koła Gazowników, Kredytowa 3.

We wtorek, dnia 29 b. m.

Koło tramwajarzy „Jerozolima" o godz. 5 p.p. w lokalu Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła, na którem tow. E. Zawadzki wygłosi odczyt n. t. „Historja Socjalizmu".

Śródmieście. O godz. 7 (Al. Jerozolim. 6) posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło rzeźników. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło gazowni „Ludna". O godz. 6 (Al. Jerozolimskie 6), zebranie Koła.

Warszawski Zarząd Okręgowy Z.Z.K. mieści się już obecnie w nowym domu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, parter, na lewo.

Komenda Milicji wzywa Towarzyszów do niezwłocznego zwrotu opasek na dzielnicę lub do OKR. Poprzednio wydane opaski unieważnia się.

Ruch młodzieży

T. U. R. Oddział Warszawski. W środę, dn. 30 marca, o godz. 7-ej w sali Kina Miraż (Muranowska 191), tow. pos. Reger wygłosi odczyt: „Jak powstał człowiek pierwotny?" Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

Posiedzenie Komisji Zlotu Młodzieży Robotniczej i Dnia Sportu Robotniczego odbędzie się w poniedziałek w lokalu C. K. W. P. P. S. Początek o godz. 7-ej wiecz. punktualnie.

Z. N. M. S. Dnia 29 b. m. we wtorek o godz. 7-ej wiecz. w lokalu TUR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Środowiskowa. Na porządku obrad konferencji: 1) Ogólnopolski zlot Młodzieży Robotniczej w Warszawie. 2) Sytuacja obecna w Środowisku Warszawskim Związku Niezal. Młodz. Socjal.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka. Z dniem 1 kwietnia r. b. zostaje uruchomione drugie Ognisko dziecięce na Woli, w lokalu dzielnicy, Wolska 44. Zajęcia odbywać się będą w godz. od 9—12 przed poł. Zapisy przyjmuje się codziennie od 2 — 5-ej po poł. w tymże lokalu.

Towarzysze Wolscy! Zapisujcie swe dzieci do Ogniska.

Ruch spółdzielczy

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W WARSZAWIE, UL. GRZYBOWSKA 51.

We wtorek dnia 29 b. m. w lokalu Spółdzielni, ul. Chłodna 29, wieczorem o godz. 8 odbędzie się **odczyt Jana Strzeleckiego,** naczelnika Wydziału Społeczno - Gospodarczego Min. Spraw Wewnętrznych, pod tytułem

Wydawnictwa 1-szo majowe

Na dzień 1-go Maja Sekretarjat Generalny CKW przygotował wielki afisz 1-o majowy, kolorowy, w rozmiarze 110 cm. na 80 cm., w cenie

1 złoty za egzemplarz.

Afisz ten jest do nabycia w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. Organizacje partyjne i zawodowe, które zamówią przynajmniej 20 egz., otrzymają afisz w cenie 80 gr. za egz.

Pozatem Sekretarjat Generalny ma na składzie pocztówki z pieśniami robotniczemi, a mianowicie: „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówka", „Na barykady", „Marsyljanka". Cena pocztówki wynosi 5 groszy.

Prócz tego Sekretarjat Gen. wydał metalową (posrebrzaną) odznakę PPS-ową milicyjną, w cenie 1 zł. za sztukę.

Z powodu wielkich trudności, spowodowanych rozporządzeniem Ministerjum Poczt i Telegrafów, wysyłać będziemy tylko za gotówkę, uprzednio nadesłaną. Za zaliczeniem wysyłać nie będziemy.

Zamówienia, razem z gotówką, należy nadsyłać pod adresem Sekretarjatu Generalnego CKW (ul. Warecka 7).

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Miłość uroczej Graziella
opromieni was, jak słońce
z toni lazurowego nieba
pogodnej Italji

Wkrótce w Kinematografie Miejskim „Graziella".

OBCHÓD KU CZCI PESTALOZZIEGO

Wczoraj w sali Rady Miejskiej odbył się, zorganizowany z inicjatywy Tow. Zwolenników Nowoczesnego Wychowania i pod protektoratem p. Ministra W. R. i O. P. Dobruckiego obchód stuletniej rocznicy śmierci wielkiego pedagoga szwajcarskiego Henryka Pestalozziego. Obecni byli m. in. minister Dobrucki, i poseł szwajcarski Seggesser Brunegg.

Zagaił zebranie prof. Hellman.

Przemówił następnie poseł szwajcarski, który dał wyraz swemu wzruszeniu z powodu inicjatywy polskich pedagogów uczczenia zasług wielkiego pedagoga szwajcarskiego.

Z kolei wygłoszono szereg referatów, oświetlających wszechstronnie działalność Pestalozzi'ego. P. Bogdan Nawroczyński mówił na temat „Dlaczego święcimy pamięć Pestalozzie'go", p. Alfred Tom mówił o istocie Pestalozzianizmu, p. Józef Włodarski o metodzie Pestalozzi'ego, wreszcie prof. Kukulski z Lublina wygłosił referat na temat „Pestalozzi w Polsce".

WIADOMOSCI Z KRAJU

Kraków

PODROŻENIE CHLEBA.

Dnia 25 b. m. prezydjum miasta, na podstawie opinji Komisji do badania cen ustanowiło nowe ceny chleba: 63 gr. za 1 kg. chleba żytniego, jasnego 49 gr. za 1 kg. chleba ciemnego. Jest to znaczna podwyżka cen chleba.

Powiat Białystok

O PRZYNALEŻNOŚĆ DO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał w dn. 24 b. m. sprawę Jakóba Muszyńskiego, lat 20 i Benjamina Wołyńskiego, lat 18. oskarżonych z art. 102 k. k. o przynależność do partji komunistycznej, oraz kolportaż bibuły komunistycznej na terenie m. Gdańska. Oskarżeni zostali skazani na 4 lata ciężkiego więzienia.

Lublin

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA.

Wczoraj w południe zapadł wyrok sądu apelacyjnego w procesie o nadużycia przy budowie gmachu Izby Skarbowej w Lublinie. Został zatwierdzony wyrok sądu okręgowego w sprawie b. sekretarza Izby Adolfa Miśki, skazanego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw. Drugiemu oskarżonemu Szumirskiemu zmieniono miesiąc aresztu na 100 zł grzywny.

Z sądów.

CZY MARJA LUBOMIRSKA ZOSTAŁA OTRUTA.

Wobec sensacyjnych wiadomości, które obiegły prasę w związku ze śmiercią Marji Lubomirskiej, sędzia śledczy do Spraw Rekwizycji w porozumieniu z Urzędem Prokuratorskim podaje do wiadomości, co następuje:

Ekspertyza w sprawie przyczyn śmierci Marji Lubomirskiej nie jest jeszcze bynajmniej zakończona, wszelkie wiadomości o wyniku ekspertyzy są gołosłowne. W obecnej chwili stwierdzić można tylko to, że dotychczasowe badania (to jest badanie chemiczne) dały wynik ujemny.

Z GIEŁDY

Kursy nieurzędowe z dnia 27 marca.

Rynek akcyjny był ożywiony, przy tendencji mocnej; robiono tylko kasowemi sztukami, na terminy wcale nie obracano.

Listy Zastawne złotowe w poszukiwaniu.

Dolar gotówkowy w tranzakcjach prywatnych bez zmiany.

Dolar got. 8.93½, Bank Polski 126.50, Cukier 4.72½, Węgiel 92.00, Modrzejów 7.48, Lilpop 32.25, Ostrowiec 82.00, Rudzki 1.68, Starachowice 2.88, Rubli 100 złotem 742, Żyrardów 16.00.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13.6 stopni, najniższa 2.5 st. W Zakopanem rano było dość pogodnie, temp. + 2 st.; w Krynicy — pochmurno, temp. + 5 st.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: rano mglisto, potem zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Nocą przymrozki. W ciągu dnia ocieplenie. Słabe wiatry z kier. miejscowych.

W Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich ul. Jasna 19, odbędzie się w dniu 28 b. m. o godz. 20.30 odczyt prof. J. Dmochowskiego p. t.: „Teorje pieniężne Irvinga Fishera i Keynes'a".

Zw. Zaw. Agentów i Wojażerów (S-to Krzyska 15), zwołuje na dzień 10 kwietnia r. b. o godz. 10 rano w swoim lokalu naradę krajową Agentów i Wojażerów.

Na zjazd ten przyjeżdżają delegaci pokrewnych Związków z Krakowa, Łodzi, Wilna, Katowic, Bydgoszczy, Bielska, Poznania, Włocławka, Lublina, Stanisławowa, i Białegostoku.

WYPADKI

TRAGEDJA CHOREGO.

W mieszkaniu własnem przy ul. Opawskiej Nr. 16 murarz, 26-letni Kazimierz Góralczyk, w przystępie rozpaczy spowodowanej długotrwałą chorobą — gruźlicą, targnął się na życie. W tym celu Góralczyk schwycił nóż, zadając sobie ranę ciętą w jamę brzuszną. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł rannego do szpitala Dzieciątka Jezus.

SKOK DO WISŁY.

Z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły mężczyzna, jak się później okazało z pozostawionych na barjerze mostu paczki papierów, Lucjan Trzciński, pozostający bez zajęcia. Na ratunek pospieszyli 2 posterunkowi wodnego komisarjatu. Dwugodzinne poszukiwania nie dały rezultatu.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W bramie domu Nr. 6 przy ul. Zygmuntowskiej napił się esencji octowej w celu samobójczym Marjan Żylak. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego.

W mieszkaniu własnem przy ul. Strzeleckiej targnęła się na życie przez otrucie się esencją octową Janina Gudrońska, którą Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ.

W mieszkaniu własnem przy ul. ks. Skorupki Nr. 10 urzędnik, 56-letni Józef Włodarski, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła Włodarskiego w klatkę piersiową. Rannego, w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Zniżki kolejowe dla wzmożenia eksportu.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu taryfowego Państwowej rady kolejowej rozważana była między in. sprawa zniżek kolejowych przy eksporcie różnych towarów z sumy 5 miljonów zł., przeznaczonej przez rząd celem wzmożenia eksportu dla poprawienia bilansu handlowego. Podstawą tych rozważań był projekt opracowany przez min. komunikacji, uzgodniony z zainteresowanemi ministerjami i przewidujący obniżkę taryfy przewozowej dla szeregu eksportowanych artykułów, jak naprz. cementu, rur wodociągowych, mebli giętych, bydła w stanie żywym i bitym, masła etc. Obniżka ta wynieść ma od 10 do 20 proc. Niezależnie od tego komitet wysunął postulat powiększenia kategorji towarów eksportowych mających opłacać wyższą taryfę. Decyzje komitetu wymagają aprobaty p. ministra komunikacji.

Wpływy z danin i monopolów w II dekadzie marca b. r.

Wedle tymczasowego zestawienia wpływów z danin publicznych i monopolów państwowych w II dekadzie marca w porównaniu z I dekadą tego miesiąca okazuje się znaczny wzrost, bo wynoszący 4,4 milj. zł. W porównaniu z II dekadą lutego wzrost wynosi 6,3 milj. zł.

Wpływy w II dekadzie wynoszą 52,5 milj. zł. a mianowicie: z podatków bezpośrednich wraz z podatkiem majątkowym 20 milj. zł. z podatków pośrednich 4,8 milj. zł. z ceł 7,6 milj. zł., z opłat stemplowych 4,2 milj. zł., z monopolów państwowych 12,8 milj. zł., w czem Monopol Tytoniowy wpłacił 8 milj. zł., Monopol Spirytusowy 4,2 milj. zł.

Już obecnie w stosunku procentowym do kwot preliminowanych na I kwartał 1927 r. wpływy osiągnęły od 93 do 111% kwot preliminowanych, z wyjątkiem podatku majątkowego, który wpłynął tylko w 65% kwoty preliminowanej.

KAZIMIERZ TOMASZEWSKI

Członek I Proletarjatu, długoletni więzień i zesłaniec na Sachalinie

zmarł dn. 26 marca 1927 r., przeżywszy lat 70.

Pogrzeb z mieszkania przy ul. Krochmalnej 83, na Cmentarz Powązkowski, nastąpi we wtorek 29 marca o godz. 2 pp.

O czem zawiadamiają

Syn i Córka.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

15.00 — 15.25. Komunikaty — gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 17.30. Stacja nieczynna. 17.30 — 17.55. Odczyt p. t „Zagadnienia reformy szkolnictwa w Polsce" — wygłosi Dr. Stawomir Czerwiński (Dział „Pedagogika"). 18.00 — 18.40. Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" — w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pewznera i Sinkowa. 1. C. B. Hiliam: Pieśń miłości, foxtrott. 2. Laner: Tańce nadworne, walc. 3. Meyers: Blues (Suita 16), 4. Smal: Dobranoc foxtrott. 5. Fibich: Poemat. 6. W. C. Handy: Foxtrott. 7. A. Wroński: Hej z góry mazury. 18.40 — 19.00. Rozmaitości — wygłosi p. Bocheński. 19.00 — 19.25. 43-cia lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor: prof. Lucien Roquigny. 19.30 — 19.45. Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10. Odczyt p. t. Epoka Stanisława Augusta i jej znaczenie w rozwoju Warszawy — wygłosi prof. Wincenty Trojanowski. 20.10 — 20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operowa. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

WTOREK.

15.00 — 15.25 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 16.45 Stacja nieczynna. 16.45 — 17.10 Odczyt p. t. „Budowa portu w Gdyni", wygłosi inż. St. Łęgowski (z cyklu „Morze polskie"). 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra domrzystów restauracji „Savoy" pod dyrekcją p. Zubryckiego. Część I. 1. Monti: Czardasz. 2. F. Salabert: Pieśń starodawna, 3) Verdi: Fragmenty z „Aidy", 4) J. Padilla: Le Cheik rouge. Część II. 5. Wiązanka romansów cygańskich: a) Za ostatnią pamiątkę, b) „Dlaczego kocham tak bardzo?", c) Dwie gitary, d) Nowa wieś. 6. J. Padilla: Toledo (Nowa Walencja). 7. Wiązanka rosyjskich pieśni ludowych. 8. Mendelshon: Pieśń jesienne. 9. „Świeci księżyc", warjacje na temat rosyjskiej pieśni ludowej. 18.40 — 19.00 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Generał Bonaparte" (dział: „Historja Powszechna), wygłosi p. prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10. Odczyt p. t. „W krainie Mormonów" (Dział: „Podróże — przygody) wygłosi prof. Aleksander Janowski. 20.10 — 20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny, kameralny, poświęcony twórczości Beethovena. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego: Józef Oziminski (I skrzypce), Henryk Gołębiowski (II skrzypce), Leopold Dworakowski (altówka), i Lucjan Budkiewicz (wiolonczela). Część I. 1. Beethoven: Kwartet smyczkowy A-dur op. 18 Nr. 5. I. Allegro. II. Menuetto. III. Andante cantabile (temat z warjacjami). IV. Allegro. Część II. 2. Schubert: Kwartet smyczkowy d-moll op. 14: I. Alegro. II. Andante con moto. III. Scherzo (Allegro molto). IV. Presto. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Ap. Kowalski, Warszawa
GRANULKI RUSSYANA (Sulfuris aurat. benzoinati) NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU
Lubor. Chem. Farm.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
Nieczynny.

Narodowy
o 8-ej „Zbójcy"

Letni
o 8-ej „Epokowy wynalazek"

„PARSIFAL" WAGNERA W OPERZE.

Opera nasza zdobyła się na czyn artystyczny niezwykłej wagi: wystawiono Parsifala.

W dniu wczorajszym odbyła się premjera. Publiczność do głębi wzruszona i przejęta zgotowała dyr. Młynarskiemu oraz wszystkim wykonawcom gorącą owację.

Ziściło się marzenie wielu muzyków i miłośników opery, którzy od lat kilkunastu pragną ujrzeć „Parsifala" na scenie naszej, a, jednocześnie zdają sobie sprawę z olbrzymich trudności, związanych z realizacją dzieła, przeznaczonego tylko dla scen największych.

Premjera wczorajsza jest wielkiem zwycięstwem i sukcesem artystycznym naszej Opery nietylko ze względu na trudności wystawienia, ale przedewszystkiem z uwagi na nieprzemijające wartości ideologiczne i muzyczne dzieła. O tych ostatnich pomówimy wkrótce szczegółowo.

D.

Teatr Wielki. Dziś nieczynny.

Teatr Narodowy. Dziś „Zbójcy", jutro „Mściciel".

Teatr Polski. Dziś „Święty Gaj".

Teatr Mały. Dziś „Jedyny Ratunek".

Teatr Letni. Dziś „Epokowy wynalazek".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Mecenas Bablec i jego mąż".

Teatr Stołeczny Messal i Niewiarowskiej. Dziś doskonała operetka „Noc Bachusowa" z pp. Messal i Niewiarowską.

Teatr Odrodzony (na Pradze). „Tajemnica Magdeburga i Szczypiorny".

Teatr „Qui Pro Quo". Jeszcze kilka dni rewja „Byczo jest".

„Perskie Oko". Codziennie „Osiem grzechów głównych".

Olimpja. Codziennie „Radjo-miłość".

Nietoperz. Dziś „Proszę o licznik"

Eldorado. Dziś o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. „Licznik na wszystko".

Audycja muzyczna. W poniedziałek 28 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym audycja Marji Hamerskiej-Lewandowskiej. Bilety w Klubie Artystycznym Hotel Polonia.

Z teatrów świetlnych.

Apollo. „Syn szeika" z R. Valentino.

Stylowy. „Syn Szeika" z R. Valentino.

Splendid. „Wielka Parada".

Filharmonja. „Mąż na urlopie".

Kino Palace. „Nietrudno zostać ojcem".

Wodewil. „Bunt krwi i żelaza" — „Kochanka Szamoty".

„Pan" i „Corso". „Sprawa przy drzwiach zamkniętych".

Colosseum. „Szatan w jedwabiach" z Nitą Naldi.

Casino. „W salonach i spelunkach Paryża".

Światowid. „Wielka Parada".

Komedja. „Gracz w szachy".

Kinematograf miejski. „Ten, którego nikt nie zna" z Menjou, Agnes Ayres i May Mc Avoy.

Chłopców uczni praktykantów, terminatorów chętnych do nauki rzemiosł oraz na posyłki do pomocy poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy — Rymarska 2/4. Telefon 123-54. Uczciwość zapewniona pisemnemi poręczeniami rodziców.

ALBORIL PŁATKI MYDLANE

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

ZNACZENIE SPORTU W ŻYCIU ROBOTNICZEM.

Imponujący rozrost idei sportu i wychowania fizycznego nie dziwi dziś już nikogo. Zdawałoby się przeto, iż każdy doskonale zdaje sobie sprawę z doniosłej roli sportu, jako nowego czynnika życia społecznego naszego wieku.

Tak jednak nie jest.

Są jeszcze tacy, którzy uważają sport za „prąd mody"; inni uprawiają go dlatego, iż, jak to się mówi, nic lepszego nie mają do roboty i t. d. Stopniowo jednak maleją wspomniane szeregi „modnisiów" i próżniaków i dziś przeważająca większość jest świadoma istotnej roli sportu w życiu człowieka.

Szczególnie wyraziście i jaskrawo rola ta występuje na tle życia robotnika. Nikt nie może tutaj przypisywać uprawiania sportu, wybrykowi mody lub zbytkowi czasu. Cel jest wyższy — podkreślany niejednokrotnie przez współczesnych wychowawców.

Jakiż to cel? Jakaż rola?

Sport — to w życiu proletarjatu źródło niewyczerpanych zasobów promieni ożywczych, przywracających równowagę duchową, orzeźwiających — to źródło rozkoszy i radość życia.

Przyjrzyjmy się bliżej życiu robotnika. A słuszność powyższego twierdzenia stanie się jasną.

Osiem godzin, spędzonych w dusznej hali fabrycznej, wśród monotonnego stuku maszyn — osiem godzin wytężonej pracy — osiem godzin mechanicznego wykonywania identycznych czynności — nuży członki, szarpie nerwy, nadwyręża muskuły.

I oto teraz zaczyna się wdzięczne pole dla sportu.

On właśnie staje się tym „cudownym lekarzem", który uspakaja nadszarpnięte nerwy, wlewa nowy balsam, nowe siły do duszy.

Na zielonej murawie, wśród słońca, powietrza, świeżości, rozprostowują się członki, nabierają istotnego wyrazu. Hartuje się ciało, oczyszczają się płuca, wraca równowaga i spokój.

Zmęczenie znika; miast niego wstępuje tak nieodzowna radość z życia.

Tak przedstawia się najbardziej namacalna, najbardziej jaskrawa, a zarazem praktyczna rola sportu w życiu robotnika.

Lecz nie koniec na tem.

To dopiero jedna strona medalu. Druga kryje znaczenie sportu, jako czynnika, wpajającego poczucie solidarności w życiu zespołu.

Ale o tem pomówimy w następnym artykule.

Mieczysław Kral

JUBILACI „SKRY"

Tow. tow. Błazałek Władysław, Stanik Kazimierz i Wiśniewski Kazimierz, którzy grali po 100 meczy w barwach Rob. K. Sport. „Skra".

Sukces Polski na międzynarodowych mistrzostwach Austrji

W pierwszym dniu międzynarodowych mistrzostw Austrji, rozgrywanych w Rax - Plateau bieg główny 18 klm. wygrał Br. Czech (Polska) przed Ratayem (Austrja), Lankoszem (Polska), Schillerem (Austrja), K. Schielem (Polska) i Bujakiem (Polska).

BIEG KOLARSKI KRAKÓW-WARSZAWA

W dniach 5-go i 6-go czerwca r. b. (Zielone Świątki), odbędzie się w Warszawie pierwszy Robotniczy Ogólno-Krajowy Zlot. W Zlocie wezmą udział wszystkie robotnicze kluby, związki oraz stowarzyszenia sportowe, zrzeszone w Związku Robotniczych Stow. Sportowych, wszystkie organizacje młodzieży oraz delegaci zagranicznych robotniczych organizacyj sportowych i innych.

Zlot zatem, będzie pierwszą masową manifestacją robotniczego ruchu sportowego w Polsce. Pokaże on siłę ruchu socjalistycznej młodzieży robotniczej, to też organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby wypadł imponująco. Odbędą się więc w tym celu uroczyste akademje, propagandowe pochody uliczne, a przedewszystkiem liczne i różnorodne imprezy sportowe, jak np. zawody lekkoatletyczne, pływackie, bokserskie, ciężkoatletyczne, finały o mistrzostwo piłki nożnej Zw. Robotn. Stow. Sportowych, biegi krótko i długodystansowe, mistrzostwa piłki ręcznej oraz wszelkie inne gry sportowe.

Największą jednak imprezą sportową podczas Zlotu będzie olbrzymi sztafetowy bieg kolarski, na 500 kilometrowym dystansie Kraków — Warszawa. W biegu wezmą udział wszystkie sekcje kolarskie robotniczych klubów sportowych (już się zgłosiły sekcje kolarskie: warszawskiej „Skry", krakowskiej Legji oraz koła gazowników w Warszawie), gdyż bieg jest urządzony głównie dlatego, by poruszyć w czasie Zlotu jaknajmocniej prowincję. Sztafeta spełni podobne zadanie, przebiegając przez wiele miast Polski.

Start nastąpi z Krakowa, prawdopodobnie o 5 rano. Stamtąd trasa biegnie do Trzebini, następnie przez Chrzanów — Mysłowice — Katowice — Hutę Królewską — Sosnowiec — Będzin— Koziegłowy — Częstochowę — Św. Annę — Nowo - Radomsk — Gorzkowice — Piotrków — Szydłów — Pabjanice— Łódź — Zgierz — Głowno — Łowicz — Sochaczew — Błonie do Warszawy. Sztafeta będzie prowadzona przez samochód osobowy, drugi samochód zamknie bieg, pozatem kilka pomocniczych aut — prócz samochodu sanitarnego za sztafetą. Cały bieg potrwa prawdopodobnie 12 godzin, tak, że przyjazd do Warszawy nastąpi około 5-tej po południu. Zakończenie biegu nastąpi około 6 wiecz. na boisku Robotniczego Klubu Sportowego „Skra". Nad organizacją biegu czuwa towarzysz Marciniak.

Wymieniony bieg — największy z biegów kolarskich, urządzonych dotychczas w Polsce — będzie miał kolosalne znaczenie z punktu widzenia propagandy wśród szerokich mas robotniczych. Nie wątpimy, że wypadnie imponująco.

L. Klibański.

SEKCJA WODNA „SKRY"

Jak wiadomo Magistrat stołeczny udzielił R. K. S. Skrze terenu nad Wisłą celem propagowania sportu wioślarskiego wśród młodzieży robotniczej. Zdjęcie nasze przedstawia żywiołowo rozwijającą się sekcję wodną wspomnianego klubu.

FREYER ZWYCIĘŻA W BIEGU NARODOWYM

DOSKONAŁE WYNIKI PROWINCJI.

A więc sezon lekko-atletyczny otwarty. Dokonano tej uroczystości wczoraj w parku szkolnym gimn. Giżyckiego w Wierzbnie, inicjując II Narodowy Bieg naprzełaj.

Pogoda dopisała w zupełności, przyczyniając się temsamem do uświetnienia inauguracji sezonu.

Na strzał startera ruszyła zwartą gromadą ciżba zawodników, by stopniowo wydłużyć się, tworząc barwny wąż koszulek.

Od startu do mety prowadził bieg **Freyer** (Polonia), odsadzając się od reszty o przeszło 300 mtr. i kończąc cross wspaniałym finiszem w czasie 19 : 12; drugim był Sawaryn (Pogoń, Lwów) 20 : 57; 3) Jaworski (A. Z. S.) 20 : 58,3; 4) Halicki (Pogoń — Wilno), 5) Dudek (42 p. p. Białystok); 6) Malanowski (A. Z. S.); 7) Rossa (Polonia); 8) Sarnacki (Warszawianka); 9) Wawrzeczuk (Legja — Przemyśl); 10) Celiński (Amatorzy).

W ten sposób puhar przechodni „Stadjonu" zdobyła przez zwycięzcę Polonia; ten ostatni zaś otrzymał na własność kubek P. Z. L. A., oraz żeton.

Następnych dziewięciu otrzymało również żetony P. Z. L. A.

Pozatem otrzymali nagrody: pierwszych 7 wojskowych, pierwszych 4 policjantów, pierwszy niestowarzyszony oraz pierwszy z małego miasteczka (nagroda Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sport.).

Zgłoszonych do biegu było 122; z tego startowało 103; ukończyło bieg 80.

Na uwagę zasługują wyczyny zawodników prowincjonalnych, co świadczy o wyrównywaniu się klasy.

BIEG NA BOISKU SKRY.

W biegu instruktorów na 1500 metrów, który się odbył wczoraj na boisku Skry, zajął Więckowski pierwsze miejsce w czasie 5 : 17 min.

goni dały następujące (ważniejsze) wyniki: dysk i kula — Baran II 38.55 i 11.90, oszczep — Smakulski 48.34, skoki w dal i w wyż — Tubyna 150 i 540 cm.

KATOWICE.

Kolejowy KS — Pogoń (Katowice) 4:2 (1:2), 06 Mysłowiec — Załęże 06 3:3 (2:1), FC Tarnowskie Góry — Dąb 1:1 (1:0).

KURS INSTRUKTORÓW W. R. S. K. O.

Dziś w lokalu R. K. S. „Skry" dalszy ciąg kursu instruktorów Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. 7 — 8 gimnastyka, od 8 — 9 teorja boksu.

NAJGROŹNIEJSZY RYWAL NURMIEGO

Lloyd Hahn, młody biegacz amerykański na treningu ze swym ojcem.

WCZORAJSZE ZAWODY

W STOLICY:

ORKAN — SKRA 5:1 (4:0).

Wczorajsze zawody na boisku „Skry" zakończyły się niespodziewanie, wysoką porażką robotniczej drużyny.

Skra wystąpiła z kilkoma rezerwowymi, mimo to, do przerwy gra była zupełnie równa, a po przerwie — szczególnie przed końcem — zaznaczyła się nawet przewaga drużyny robotniczej. Brak strzelców i... szczęścia (Skra nie wyzyskała 2 karnych), nie pozwolił jednak na uzyskanie lepszego wyniku. Wszystkie bramki dla Orkanu zdobył — jego, doskonale zapowiadający się atak — przeważnie z wypadów. Przytem pierwszą bramkę dla Orkanu zdobył bramkarz Skry, który wypuścił piłkę z rąk. Jedyną bramkę dla gospodarzy zdobył Prędkowski, prócz tego Skra nie wyzyskała 2 karnych. Sędziował p. Glinkin.

Przedmecz Skra II — Orkan II 4 : 4.

LILPOPIANKA — POWIŚLE 7:1 (2:1).

Wczoraj odbył się na boisku fabrycznego klubu „Lilpopianka" towarzyski mecz między Lilpopianką, a Powiślem z wynikiem 7 : 1 (2 : 1) na korzyść Lilpopianki. Absolutna przewaga Lilpopianki, dla której bramki zdobyli Iłczuk (2), Kawecki (2), Roszczyk I i Pieniążek. W zawodach wyróżnili się bramkarze, środkowy napastnik Powiśla oraz Pietrzykowski.

OGNIWO — WISŁOKA (4 : 1 (2 : 1).

Boisko 36 pp. Bramki dla Ogniwa zdobyli: Piliński (3) i de Latour (1), a dla Wisłoki jedyny punkt padł z rzutu karnego. Przedmecz Victoria II — Ogniwa II 1:0.

NA PROWINCJI:

ŁÓDŹ.

Ł. K. S. bije Legję 4:2.

Bramki dla ŁKS. — Durka (2), Sowiak i Miller, a dla Legji — Ciszewski i Krawuś. Legja grała ładnie dopiero w drugiej połowie. Publiczności 1000. Sędzia p. Rottig.

1 FC (Katowice) — Turyści 2:1 (2:1).

Bramki zdobyli Kozok (2), a dla Turystów — A. Kubik. ŁTSG — Hakoah 3:2 (3:1), Union — Samson 3:2 (0:2). W Pabjanicach Burza — GMS 4:4.

Bieg na przełaj dla pań (1400 mtr.) — 1) Raźniewska 5:35, 2) Plucińska, 3) Grudzińska (wszystkie z Krusze-Ender), 4) Jeżykowska (ŁKS).

LWÓW.

Pogoń — Lechja 10:2 (5:1).

Bramki zdobyli: Kuchar (4), Garbień (3), Bacz (2) i Wichura (1), a dla Lechji — Tarczyński (2).

Hasmonea — Czarna 5:0.

Bramki zdobyli — Steuerman (3), Wolfstahl i Zejden. Pogoń II — Biały Orzeł 3:0, Czarni II — Hasmonea II 3:1.

Zawody lekkoatletyczne wewnętrzne Po-

RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

WIADOMOŚCI LEKKOATLETYCZNE.

Wiosenny bieg na przełaj dla pań (ogólno - polski) odbędzie się w dn. 3 kwietnia, prawdopodobnie również w Wierzbnie (dystans 1.5 km.)

Mecz Polska — Włochy w dniu 21. 4. w Rzymie został ostatecznie postanowiony. Federacja włoska proponuje następujący program zawodów, które odbędą się w jeden dzień: 100, 400, 800, 1.500, 5.000 mtr. 400 mtr. płotki sztafeta 4 × 400 m., skoki w dal, w wyż i o tyczce, rzuty dyskiem, oszczepem i młotem (PZLA. zamierza zamienić rzut młotem na rzut kulą). Punktacja za cztery miejsca: 4, 3, 2, 1 pkt., a w sztafetach 8 i 4 pkt.

Trener Norling ofiarował specjalne nagrody dla wszystkich lekkoatletek, które pobiją rekordy polskie.

PIĘĆDZIESIĄT RANNYCH NA ZAWODACH PIŁKI NOŻNEJ.

Na niedzielnych zawodach piłki nożnej w miejscowości Soroksar na Węgrzech, pomiędzy miejscową drużyną, a jedną z drużyn budapeszteńskich, doszło do zaciętej bójki. Publiczność wdarła się na boisko i pobiła zwycięskich zawodników budapeszteńskich. Podczas wynikłej bójki zraniono 50 osób, w tem kilkanaście ciężko. Dla zlikwidowania incydentu musiał interwenjować bataljon policji.

NOWY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY.

W Nowym Sączu odbyło się Walne Zebranie B. kl. klubu sportowego „Sandecja". Na zebraniu zapadła uchwała aby zmienić nazwę klubu na „Robotniczy Klub Sportowy Sandecja". Wybrany Zarząd postanowił porozumieć się z innemi stowarzyszeniami robotniczemi i wstąpić do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

W POSZUKIWANIU REKORDU.

W Perdinie w Anglji postradał życie Parry Thomas w czasie gdy usiłował podbić światowy rekord automobilowy na samochodzie 400 HP. Podczas gdy Thomas jechał zawrotną szybkością 180 mil na godzinę (około 320 kilometrów) łańcuch pękł i przebiwszy błotnik obciął głowę automobiliście, który był jednym z najwytrawniejszych szoferów anielskich.

HUMOR SPORTOWY.

Na zawodach piłki nożnej odzywa się pewna dama do sąsiadki:

— Nie rozumiem, po co oni się tak biją o tę piłkę. Trzebaby im dać drugą piłkę aby się tak o tę jedną nie bili.

— Czytałem ciekawą statystykę, że w Ameryce co 20 minut auto przejeżdża człowieka.

— To straszne. Jak ten biedak to wytrzymuje.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.